

Noiński, Emil

Z działalności dobroczynnej Hiacynty Noińskiej (1800-1884) w Płocku

Nasze Korzenie 5, 54-56

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z działalności dobroczynnej Hiacynty Noińskiej (1800-1884) w Płocku

W XIX wieku jedną z form opieki nad dziećmi z rodzin ubogich były ochronki, finansowane najczęściej przez znane z działalności filantropijnej osoby prywatne, jak np. rodziny Kronenbergów, Fragetów, Rotwandów, Temlerów i Szwede. Placówki te przeznaczane były głównie dla dzieci pozbawionych w ciągu dnia opieki. Na czele ochronki stała dozorczyzna, która w zależności od liczby małych podopiecznych, miała do pomocy jedną lub dwie osoby. Dzieci przebywające w ochronkach otrzymywały posiłki, miały również zapewnioną naukę w zakresie szkoły elementarnej lub przygotowania do konkretnego zawodu. Dla organizatorów i opiekunów placówki te stwarzały możliwość wychowania młodego pokolenia w duchu patriotycznym.¹

W Płocku inicjatorką założenia ochronki dla dzieci była Hiacynta z Trembińskich Noińska, żona prezesa Sądu Kryminalnego. Małżonkowie przybyli tu w 1839 roku, gdy Aleksander Noiński, prawnik, absolwent studiów w Uniwersytecie Jagiellońskim i Uniwersytecie Warszawskim, objął funkcję najpierw prokuratora, a następnie (od 1851 r.) prezesa Sądu Kryminalnego w Płocku. Przed objęciem tej funkcji był m.in. asesorem Sądu Kryminalnego w Lublinie, następnie sędzią Trybunału Kaliskiego.² Karierę zawodową rozpoczął, jeszcze podczas studiów w Krakowie, w kancelarii Walentego Litwińskiego, rektora krakowskiej Alma Mater. W służbie rządowej Królestwa Polskiego pozostawał od 1822 roku.³

Małżonkowie działalnością patriotyczną i dobroczynną wykazali się już podczas Powstania Listopadowego, angażując się wówczas w zbieranie obrączek i pierścionków, przeznaczonych następnie na „cele narodowe”. Akcję tę zainicjowała Hiacynta Noińska, a włączył się do niej mąż, wówczas asesor lubelskiego Sądu Kryminalnego. Dzięki nim w kręgu znajomych i przyjaciół zebrano ponad dwadzieścia obrączek. W styczniu 1831 roku, na wniosek Aleksandra Noińskiego, który zwrócił się do Rady Obywatelskiej Województwa Lubelskiego o wydanie odezwy zachęcającej mieszkańców województwa do składania obrączek ślubnych i innych kosztowności, powołano kilkadziesiąt kwestarek w celu przeprowadzenia zbiórki.⁴

Działalność społeczną, w zmienionych warunkach politycznych, Hiacynta Noińska kontynuowała w Płocku, inicjując na początku lat pięćdziesiątych XIX wieku utworzenie ochronki dla dzieci z ubogich rodzin. Zbiórkę funduszy na ten cel rozpoczęła w 1852 roku, organizując dwa koncerty, z których dochód przeznaczono na cele mającej powstać placówki. Mieszkańcy Płocka dzięki jej energii i werwie mogli podziwiać w grudniu 1852 roku słynnego *Kujawiaka* w wykonaniu Kazimierza Łady, skrzypka i kompozytora, założyciela w Warszawie, wraz z braćmi, słynnego Kwintetu Ładowskich. Artysta po raz drugi koncertował w październiku 1854 roku, występując wtedy z płockimi artystami amatorami.⁵ Wówczas to Noińska sfinansowała z własnych środków druk nut mazura, a zebrane pieniądze przeznaczyła na cele ochronki.⁶

Oprócz dochodów z koncertów fundusze na ten cel złożył Sylwian Jakubowski, dzierżawca loterii, hut rządowych, udziałowiec w kolejnictwie i przemyśle cukrowniczym Królestwa Polskiego. W kwestę włączyła się także prasa warszawska, na łamach której szeroko informowano o pracach nad założeniem placówki. *Mając li dobro nieszczęśliwych sierotek na celu, w dążności, iżby to mizeractwo uliczne miało co rychlej zapewniony jakiś byt i kierunek moralny, winienem prosić inne damy naszego miasta, iżby poprotegowały i wsparły to piękne dzieło. Nie wątpię, że głos mój w tym względzie nie będzie głosem wołającego na puszczy. Sądzę, że pierzchną nawet chwilowe dumreczki z okazji współzawodnictwa i pierwszeństwa wynikłe* – pisał w kwietniu 1857 roku na łamach „Gazety Warszawskiej” Wacław Karabanowicz, skrywający się pod pseudonimem Wacława Szeligi, rachmistrz Rządu Gubernialnego Płockiego.⁷

Kilkanaście dni przed otwarciem ochronki, w lipcu 1857 roku, Noińska zorganizowała jeszcze koncert Antoniego Kątskiego, pianisty i kompozytora, z którego dochód w całości przeznaczono na ochronkę. Założycielka placówki, nie mając zapewnionego pomieszczenia na jej siedzibę, początkowo posiłki dla dzieci przygotowywała we własnej kuchni. Ochronka na dobre zaczęła funkcjonować 1 sierpnia 1857 roku, zapewniając prawie 40 dzieciom pożywienie, odzież oraz przekazując podstawy nauczania.⁸

W skład rady nadzorczej ochronki weszli „znacniejsi obywatele” guberni płockiej. Prezesem mianowano Aleksandra Noińskiego, na członków powołano Gustawa Zielińskiego, pisarza i poe­zę z po-

1. H. Markiewiczowa, *Działalność opiekuńczo-wychowawcza Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności 1814-1914*, Warszawa 2002, s. 156-157; M. Piotrowska-Marchewa, *Nędzarze i filantropi. Problem ubóstwa w polskiej opinii publicznej w latach 1815-1863*, Toruń 2004, s. 232-238.

2. „Gazeta Sądowa Warszawska” 1874, nr 27, s. 216; S. Uruski, A. A. Kosiński, A. Włodarski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 12, Warszawa 1915, s. 166; *Szlachta wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836-1861*, oprac. E. Sęczyś, Warszawa 2000, s. 477.

3. K. Girtler, *Opowiadania. Pamiętniki z lat 1803-1831*, t. 1, przedmowa i wybór tekstu Z. Jabłoński, Kraków 1971, s. 203.

4. A. Barańska, *Kobiety w powstaniu listopadowym 1830-1831*, Lublin 1998, s. 186; D. Taźbirek, *Lublin w czasie powstania listopadowego*, Lublin 2009, s. 122; J. Skarbek, *Województwo lubelskie w powstaniu listopadowym*, cz. 1, Lublin 2011, s. 224, 227.

5. „Gazeta Warszawska” 1857, nr 155, s. 1.

6. W. Tomaszewski, *Druki muzyczne na prowincji Królestwa Polskiego w latach 1815-1862*, [w:] J. Kostecki [red.], *Instytucje – publiczność – sytuacje – lektury. Studia z historii czytelnictwa*, t. 6, Warszawa 1997, s. 74.

7. „Gazeta Warszawska” 1857, nr 123, s. 4.

8. „Gazeta Warszawska” 1857, nr 285, s. 3.

wiatu lipnowskiego, Cypriana Walewskiego, bibliofila, kolekcjonera, współpracownika „Biblioteki Warszawskiej” z powiatu wyszogrodzkiego, Karola Sonenberga, doktora prawa i administracji. Powiat pułtusi reprezentował Józef Solecki, właściciel Pękowa, urzędnik Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, zaś powiat przasnyski – Józef Jachowski. Spośród właścicieli dóbr ziemskich w skład rady powołano Stefana Lindę, Ludwika Łempickiego, Karola Czerniawskiego, Karola Groera, Kajetana Popławskiego, ks. kanonika Kochowicza i ks. Świdzińskiego. Funkcję sekretarza powierzono Józefowi Słupeckiemu.⁹

Hiacynta Noińska chcąc zapewnić należyłą opiekę dzieciom nie ustępowała w pozyskiwaniu dalszych funduszy niezbędnych do właściwego funkcjonowania placówki. We wrześniu 1857 roku zainicjowała zbiórkę pieniędzy wśród urzędników guberni płockiej. W kwestę, podczas której zebrano prawie 600 rs, włączył się nawet sam płocki gubernator cywilny Ignacy Bońkowski z żoną Izabellą ze Strzedułów¹⁰, a także Hilary Ostrowski, marszałek szlachty guberni płockiej, Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, urzędnicy płocki, patroni trybunału, rejenci.¹¹

Opiekunkami czynnymi, pełniącymi codzienny dozór w ochronce, zostały m.in. Izabella ze Strzedułów Bońkowska, Michalina i Walentyna Słupeckie.¹² Placówkę wspierały opiekunki ho-

norowe, zobowiązujące się do rocznej składki na jej rzecz, m.in. Józefa z Romockich Dziewanowska z Działynia, Karolina Walewska, Izabella i Teodora Jackowskie, Maria Wołowska, Anna Małowiecka, Karolina Łempicka.¹³

Założycielka ochronki ze wszelkich sił starała się zapewnić należyte funkcjonowanie placówki. W maju 1860 roku zorganizowała loterię fantową, podczas której zebrano prawie 1000 rs Płock – jak napisano w „Gazecie Warszawskiej” – *gdy chodzi o cele dobroczynne i w ogóle o cele dobra powszechnego pod względem gotowości do ofiar, o wiele Warszawę wyprzedza. Dowodem tego może już być suma powyżej podana. Zwrócić także uwagę należy, że suma ta prawie wyłącznie złożoną została przez stałych mieszkańców Płocka, bo zjazd obywateli okolicznych był nader mały, a okoliczności nie pozwoliły przyspieszyć loterii, by wypadła w czasie wyborów do Towarzystwa Kredytowego, na które blisko dwustu obywateli ziemskich z całej guberni się zebrało. Pod względem dobroczynności zresztą Płock żadnemu z naszych miast wyprzedzić się nie daje.*¹⁴

W 1861 roku, po objęciu przez Aleksandra Noińskiego funkcji członka Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, małżonkowie przeprowadzili się do Warszawy. Hiacynta Noińska nie zaprzestała wówczas działalności dobroczynnej na rzecz ubogich,

9. „Gazeta Warszawska” 1857, nr 285, s. 4.

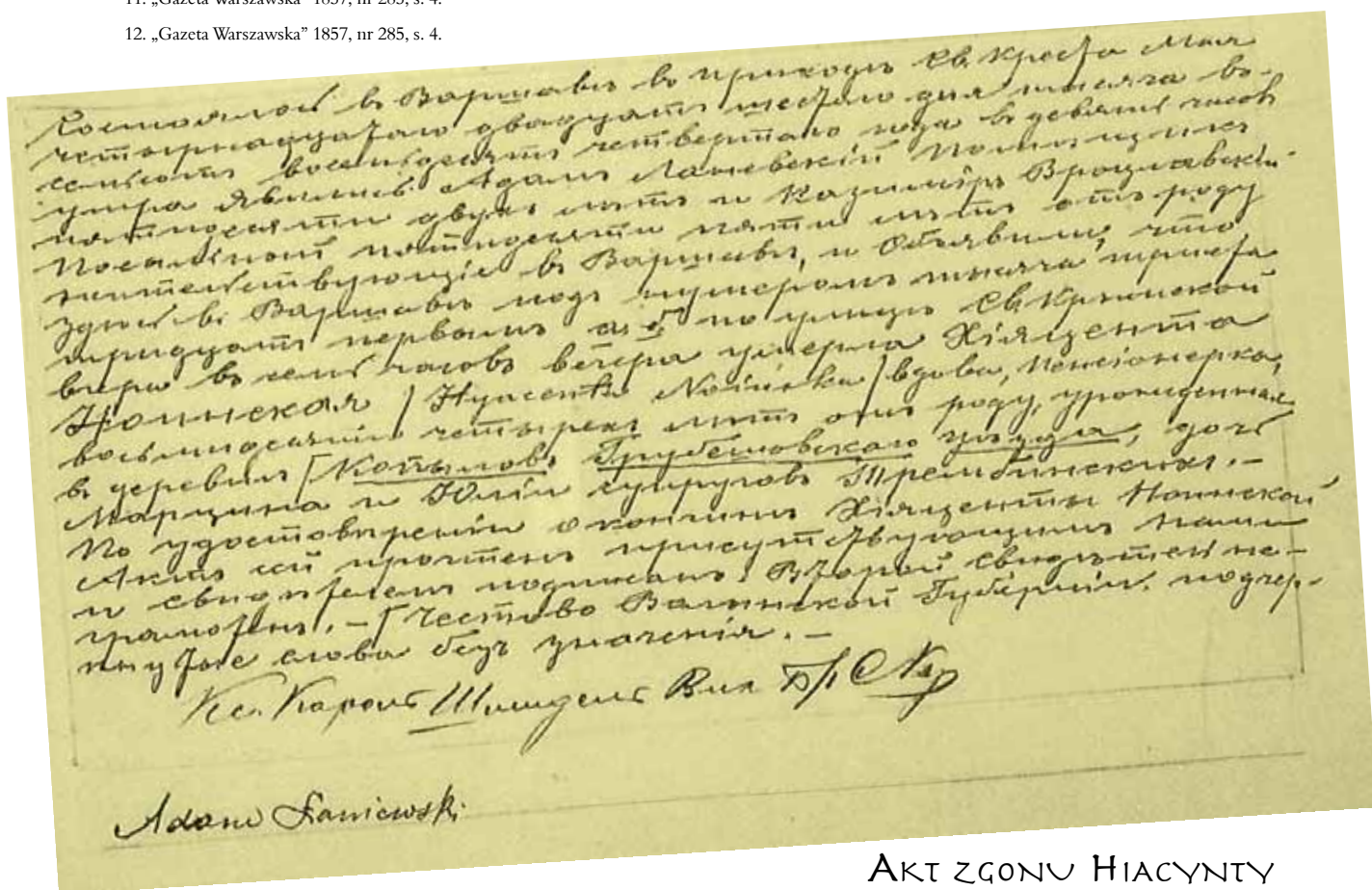
10. „Gazeta Warszawska” 1857, nr 247, s. 4.

11. „Gazeta Warszawska” 1857, nr 285, s. 4.

12. „Gazeta Warszawska” 1857, nr 285, s. 4.

13. „Gazeta Warszawska” 1857, nr 285, s. 4.

14. „Gazeta Warszawska” 1860, nr 144, s. 5.



AKT ZGONU HIACYNTY
Z TREMBIŃSKICH NOIŃSKIEJ
(1800-1884)

wspomagał ją w tym mąż, od 1865 roku członek Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych przy Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.¹⁵ W stolicy działała w Warszawskim Towarzystwie Dobroczynności jako opiekunka ochronki przy ulicy Waliców. Razem z nią opiekę nad tą placówką roztoczyła Ludwika Preyss, żona prezesa Administracji Ogólnej Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, oraz Franciszek Valentin d'Hauterive.¹⁶

Nie był to jedyny obszar aktywności dobroczynnej Hiacynty Noińskiej na rzecz ubogich. Od stycznia 1873 roku, mimo podeszłego już wieku, czynnie zaangażowała się w działalność Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych. Celem jego była opieka nad dziećmi zaniedbanymi społecznie, szczególnie tymi, które weszły w konflikt z prawem, i ich resocjalizacja.¹⁷ W codziennych obowiązkach nie zapominała także o swych krewnych.

15. „Gazeta Sądowa Warszawska” 1874, nr 27, s. 216.

16. „Kurier Warszawski” 1869, nr 179, s. 2; „Gazeta Warszawska” 1869, nr 179, s. 1.

17. „Kurier Warszawski” 1873, nr 14, s. 2; „Rocznik Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych za rok 1880”, Warszawa 1881, s. X.

Z korespondencji Bolesława Prusa wynika, iż Noińscy wspomagali przyszłego pisarza i jego żonę, Oktawię z Trembińskich, bliską krewną Hiacynty Noińskiej.¹⁸ Prus po śmierci Aleksandra Noińskiego (zm. 4 V 1874), uhonorowanego za ponad czterdziestoletnią służbę prawniczą Orderami Świętej Anny i Świętego Stanisława drugiej klasy, poświęcił mu kilka ciepłych słów w swych *Kronikach*.

Dziesięć lat później, 25 maja 1884 roku, po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku 84 lat zmarła Hiacynta Noińska, która dzieląc razem z mężem trudy jego kariery urzędniczej, wiele lat swego życia poświęciła ubogim. Pochowana została w grobowcu rodzinnym na warszawskich Powązkach¹⁹.

18. B. Prus, *Listy do narzeczonej i żony*, oprac. H. Porębska, Wrocław 1953, s. 18, 22, 33; tenże, *Listy*, oprac. K. Tokarżówna, Warszawa 1959, s. 48, 50; *Bolesław Prus 1847-1912. Kalendarz życia i twórczości*, oprac. K. Tokarżówna i S. Fita, Warszawa 1969, s. 70, 130; K. Tokarżówna, *Młodość Bolesława Prusa*, Warszawa 1981, s. 88, 161.

19. „Kurier Warszawski” 1884, nr 146b, s. 5.

GROBOWIEC
ALEKSANDRA
NOIŃSKIEGO
(1801-1874)
NA STARYCH
POWĄZKACH
W WARSZAWIE

